

Po dwóch porażkach kibice Romy mogą się cieszyć ze zwycięstwa. Wygraną dały bramki - Bojana i Osvaldo, obie po podaniach Pjanica. Choć przebieg pierwszej połowy nie zapowiadał rewelacji, piłkarze Romy wyszli na drugie 45 minut bardziej skoncentrowani i w efekcie wywiozą ze stadionu beniaminka 3 punkty. Warte zauważenie jest czyste konto które Roma zachowała pomimo kolejnych eksperymentów w obronie.

NOVARA CALCIO - AS ROMA 0:2(0:0)

0:1 73' Bojan

0:2 76' Osvaldo

NOVARA (4-3-1-2): Fontana - Morganella, Paci, Centurioni, Gemitì - Marianini (Jeda 75'), Porcari, Rigoni - Mazzarani (Pinardi 53') - Morimoto (Giorgi 62'), Meggiorini

Ławka: Coser, Garcia, Pesce, Radovanovic,

ROMA (4-3-1-2): Stekelenburg - Rosi (Angel 79'), Burdisso, Casetti, Taddei - Greco (Bojan 62'), De Rossi, Gago - Pjanic (Perrotta 87') - Lamela, Osvaldo

Ławka: Curci, Heinze, Simplicio, Borriello

Kartki: Casetti, Pjanic (Roma) Paci, Porcari (Novara)

Nasza kochana Roma startowała do tego meczu z dwoma porażkami z rzędu. Novara w dwóch meczach poprzedzających starcie z Romą zdobyła dwa punkty. Nawet najwięksi pesymiści w kibicowskich szeregach Romy nie spodziewali innego wyniku niż wygrana. Beniaminek nie spisuje się dobrze i jest jednym z głównych pretendentów do spadku. Forma Romy też nie napawała dumą - potrzebny był mecz który pozwoli podopiecznym Luisa Enrique odbudować pewność siebie.

Jeśli chodzi o wyjściowy skład Giallorosich to trener znów wszystkich zaskoczył. Dla mnie zaskoczeniem były: gra bardzo słabego w ostatnich meczach Cassetiego na środku obrony, lewa flanka obrony obsadzona Taddeiem i Lamela w roli towarzysza Osvaldo w ataku. Dodatkowo Pizarro został w pierwszym składzie zastąpiony przez Greco. Z gry tych zawodników i ocen wystawionych przez różne portale widać że rozszady w składzie trenerowi się nie udały - Casseti był zawodnikiem najsłabszym, a Taddei i Greco zostali ocenieni niewiele lepiej, a i Lamela nie czuł się tak pewnie jak ostatnio.

Pierwsze piętnaście minut wyglądało bardzo nieporadnie. Bliżej stworzenia akcji - to jedyne dobre określenie - był zespół Novary. Częściej interweniował Stekelenburg, choć interwencje przeważnie polegały na wyskakiwaniu do bezpiecznych piłek. W ataku dośrodkowań próbował Rosi, ale były one zupełnie nieszkodliwe.

Drugie piętnaście minut rozpoczęło się od akcji w polu karnym Novary ale zabrakło ostatniego podania. Chwilę później miało miejsce pierwsze sensowne dośrodkowanie, ale jak to jednemu z Romanistów wyszło, tak już w polu karnym nie było nikogo, kto mógłby z niego skorzystać. W 19 minucie piłka znalazła się w siatce Romy. Po dośrodkowaniu z wolnego zawodnik Novary zgrał piłkę na piąty metr gdzie jeden z atakujących skierował ją do siatki - na szczęście sędzia nie popełnił tu błędu i zauważył spalony, na którym stał zgrywający piłkarz.

W trzecim kwadransie gra się uspokoiła, szczególnie jeśli chodzi o piłkarzy Romy. Ataki przestawały być chaotyczne i można było zauważyć uspokojenie. W 31 minucie strzał na bramkę oddał Pjanic ale Fontana bez trudu złapał futbolówkę. Dwie minuty później niezłą pozycję wywalczył sobie napastnik gospodarzy, ale sam strzał nie był idealny i Holender spokojnie wybronił. W 39 minucie ładna, koronkowa akcja Romy, niestety nie zakończona strzałem.

Pierwsza połowa meczu była niesamowicie nudna. Trudno było znaleźć coś, na czym można było "zawiesić oko". Roma grała chaotycznie, bez pomysłu. Piłkarze popełniali proste błędy - biegający po lewej stronie Taddei zanotował kilka strat przy prostych podaniach. Casseti potwierdził swój brak formy z poprzednich meczów - napastnicy Novary radzili sobie z nim nie gorzej niż Ibrahimovic.

Od początku pierwszej połowy nasi rzymscy ulubieńcy rzucili się do ataku. W

pięćdziesiątej minucie byli na dobrych pozycjach do oddania strzału ale żaden się nie zdecydował. A kiedy jeden już się na strzał porwał to natrafił na przeszkodę w postaci obrońcy. W 54 minucie dośrodkowanie na Burdisso który dochodzi do główki ale broni bramkarz gospodarzy. Dwie minuty później po początkowej dominacji Romy do głosu zaczyna dochodzić Novara. Rzut różny gospodarzy wybroniony przez Romanistów, a największą zasługę miał Stekelenburg.

61 dobra okazja Romy. Strzelał Osvaldo, piłka odbiła się od obrońcy i dotarła do De Rossiego, ten niestety jej nie przyjął, a był zupełnie niekryty. Osiem minut później, po różnym dla Romy, kontra Novary. Meggiorni bardzo bliski zdobycia bramki ale w starciu 1 na 1 górą Stekelenburg. **W 73 minucie Zamieszanie w polu karnym Novary, piłkę przez 16 metrem dostaje Pjanic którzy posyła piękną piłkę w kierunku Bojana. Napastnik Romy dostawia tylko nogę i trafia dla Romy!**

Na początku ostatniego kwadransa padła druga bramka dla Romy. Po strzale Lameli piłka trafia na rzut różny. Pjanic wykonuje stały fragment i piłka po dośrodkowaniu trafia do reprezentanta Włoch. 81 ładnie wypuszczony gracz Novary, ale nie zdołał opanować piłki i obrońcy Romy zdążyli wrócić. Pięć minut później ładnie strzelał Taddei ale broni Fontana. Do końca meczu nic się ciekawego nie działo. Roma mądrze się broniła i Novara była względem niej bezradna.

Druga odsłona spotkania wyglądała o niebo lepiej niż pierwsza. Roma grała spokojnie i atakowała mądrze. Według mnie na gracza meczu zasłużył Pjanic. Podanie - asysta przy голу Bojana to majstersztyk. Od kilku meczów jest bardzo aktywny i zasługuje na wysokie oceny. Piąte trafienie zaliczył Osvaldo, a trzecie Bojan.

Novara - Roma

źródło: www.flashscore.com

Gole

0 - 2

Posiadanie piłki

44% - 56%

Strzały (celne)

8(2) - 19(12)

Rzuty wolne

17 - 28

Rzuty różne

10 - 8

Spalone

9 - 1

Wyrzuty z autu

24 - 21

Interwencje bramkarzy

10 - 2

Faule

19 - 16

Żółte kartki

2 - 2

Autor: Frytka